

RADOSŁAW ANTONÓW (Wrocław)

Współcześni anarchiści polscy wobec kwestii własności

Na początku lat osiemdziesiątych XX w. zdecydowaną krytykę własności podjął Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, grupa powstała w 1983 r. Jego animatorzy, Adam Rabe (Janusz Waluszko) i Jerzy Delimski (Wojciech Janowski), w opublikowanym w czerwcu 1983 r. manifeste Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego¹ podkreślili, że własność służy „wyłącznie interesom właścicieli, a przede wszystkim państwa”². Autorzy Manifestu zwrócili również uwagę, że instytucja własności w znacznym stopniu przyczyniła się do powstania „hierarchii, podziałów i wartości (...) bezpodstawnie dyskryminującej człowieka”³. Kilka miesięcy później, w grudniu 1983 r. w opublikowanym w anarchistycznym piśmie „Homek” artykule zatytułowanym *Dokąd idziemy*⁴, Waluszko opowiedział się za zniesieniem własności środków produkcji. Zarządzaliby nimi wyłącznie ci, którzy na nich pracują, a więc „ziemią władaliby rolnicy, fabrykami robotnicy...”⁵. Swoje stanowisko w tej kwestii potwierdził niejako w opublikowanym rok później artykule *Anarchizm a liberalizm*, w którym własność nazwał, podobnie zresztą jak Proudhon, kradzieżą i opowiedział się za jej likwidacją. W miejsce własności prywatnej zaproponował wprowadzenie instytucji użytkowania, która wyeliminowałaby bogacenie się części społeczeństwa kosztem najuboższych⁶, co umożliwiłoby – jego zdaniem – ograniczenie czasu pracy nawet do 4-5 godzin dziennie w pięciodniowym tygodniu pracy, na co zresztą już wcześniej zwracał uwagę Kropotkin⁷.

¹ Dokument ten podpisali również poza wymienionymi: Piotr Łubik (Cezary Waluszko) i Marcin Pecko (Krzysztof Skiba).

² „Homek”. Pismo Ruchu Alternatywnego, R. I, nr 2, Gdańsk, 24.09.1983, s. 1.

³ Ibidem.

⁴ Zob. „Homek”, R. I, nr 8, Gdańsk, 24.12.1983, s. 1.

⁵ Ibidem, s. 2.

⁶ Zob. „Homek”, R. II, nr 16, Gdańsk, 21.06.1984, s. 3.

⁷ Ibidem, R. III, nr 20, Gdańsk, kwiecień 1985, s. 2.

Niewiele uwagi poświęcił natomiast rozważaniom nad ustrojami politycznymi. Warto jednak przypomnieć, iż Waluszko, podobnie jak Jankowski, opowiedział się za realizacją programu „Samorządnej Rzeczypospolitej” z 1981 r.⁸, ale zdecydowanie podkreślił, że tworzenie nowego społeczeństwa wolnego od własności i władzy powinno następować sukcesywnie i nieprzerwanie, łącznie na drodze pokojowej.

Negatywny stosunek do własności prezentowany przez Waluszkę i propozycja wprowadzenia w jej miejsce instytucji użytkowania wydają się niezmiennie i charakterystyczne dla anarchistów z gdańskiego RSA. W „Ulicy” z początku XXI w. gdańscy anarchiści przy okazji rozważań nad problemem prywatyzacji stwierdzili, że: „własność to kradzież”, gdyż „społeczeństwo przez całe lata coś wypracowuje, ale nie dane jest mu tego mieć, by użytkować dla siebie, bowiem władza to sobie zawłaszcza, kradnąc to w oparciu o przymoc państwa, nagą siłę, podatki, tzw. reformy rynkowe”⁹. Dlatego też w 1994 r. wystąpili m.in. z postulatem przejęcia przez pracowników na własność majątku przedsiębiorstw. Przeciwni uczestnictwu w jakichkolwiek formach sprawowania władzy, postulowali „oddanie na własność mieszkań komunalnych ich lokatorom, miejskich lokali użytkowych ich użytkownikom, a tych, które stoją puste – chętnym do ich zagospodarowania”¹⁰, a także oddanie komunalnych podmiotów gospodarczych, takich jak zakłady budżetowe i spółki mienia komunalnego, na własność ich pracownikom.

Poza RSA, kwestie związane z problemami własności i pracy poruszali również anarchiści uczestniczący w innych grupach działających na terenie kraju. Rozwój organizacyjny anarchizmu w Polsce, który nastąpił po wydarzeniach 1 maja 1985 r. w Gdańsku¹¹, umożliwił podjęcie próby wyodrębnienia poglądów w kwestii własności w głównych nurtach anarchizmu: wolnościowym, syndykalistycznym i pacyfistycznym. Należy jednak podkreślić, że nie każdy z nich zajmował się powyższą problematyką. Zwróćmy również uwagę, że negatywny stosunek części anarchistów do instytucji własności uległ zmianie na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., co niewątpliwie wpłynęło na podjęcie próby stworzenia koncepcji uregulowania stosunków własnościowych w proponowanym ustroju zarówno bezpaństwowego, jak i państwowego społeczeństwa anarchistycznego.

Największe zainteresowanie uregulowaniem stosunków własnościowych przejawiała powstała w 1989 r. grupa anarchistyczna z Katowic, działająca pod nazwą Stowarzyszenie Inicjatyw Wolnościowych „An Arche”. Anarchiści ci, należący do nurtu tzw. anarchizmu wolnościowego odwołującego się do

⁸ Zob. „Homek”. Pismo Ruchu Alternatywnego, R. III, nr 20, Gdańsk, kwiecień 1985, s. 2.

⁹ „Ulica”, Gdańsk 1 maja, nr 50, Gdańsk b.d.w., s. 1.

¹⁰ „Ulica”. Ulotne pismo anarchistyczne, nr 24, Gdańsk 1 maja 1994, s. 1.

¹¹ Zob. *Wydarzyło się w Gdańsku 1901-2000. Jeden wiek w jednym mieście*, pod red. G. Fortuny, D. Tuska, Gdańsk 1999, s. 250 i n.; „Przegląd Polityczny”, nr 6, Gdańsk 1985, s. 115 i n.

myśli XX-wiecznych libertarian, m.in. Roberta Nozicka¹², uznali własność za jeden z filarów przyszłego „wolnego społeczeństwa”. W ulotce z lat dziewięćdziesiątych XX w. *Nasz Wróg – Państwo*, będącej deklaracją ideową Stowarzyszenia, polscy anarcholibertarianie wskazali cztery zasady wolnego społeczeństwa, m.in. prawo do „uczciwie nabytej własności”. W oparciu o tę zasadę należy stwierdzić, że polscy libertarianie – odmiennie od anarchistów z RSA – byli zainteresowani nie tylko utrzymaniem w przyszłym ustroju instytucji własności prywatnej, ale również, co jest charakterystyczne dla libertarian, zapewnieniem jej ochrony. Uregulowaniem stosunków własnościowych w proponowanym przez anarchistów wolnościowych przyszłym społeczeństwie państwowym zajęli się liderzy grupy „An Arche”, Stanisław Górka i Jacek Sierpiński. Pierwszy z nich nie podważał prawa własności każdego człowieka do swego ciała. Natomiast w odniesieniu do rzeczy materialnych proponował – podobnie zresztą jak John Locke i Nozick – rozwiązanie, według którego każdy będzie miał prawo do zawłaszczenia rzeczy niczyjej, jeśli istnieje mnogość tych rzeczy, oraz do zawłaszczenia dóbr rzadkich, jeśli „w satysfakcjonujący sposób wynagradza innym jej stratę”¹³. Górka uważał bowiem, że takie rozwiązanie rodzi najmniej problemów i jest sprawiedliwsze niż rozwiązanie zakładające wspólną własność wszystkich ludzi, gdyż „w rzeczywistości albo nie będzie to prawdziwa własność wszystkich, albo możliwość korzystania z niej będzie bardzo utrudniona”¹⁴.

Sierpiński poza wymienionymi prawami uznał także prawo człowieka do wytworów jego pracy oraz rzeczy nabytych w drodze umowy sprzedaży i otrzymanych w prezencie¹⁵. W odniesieniu do własności przedmiotów wytworzonych przez pracownika najemnego Sierpiński przyznał przedsiębiorcy prawo własności tych przedmiotów. Swoje stanowisko uzasadnił tym, że pracownika i pracodawcę wiąże umowa, w myśl której pracownik zobowiązuje się za określonym wynagrodzeniem wykonywać na rzecz pracodawcy określonego rodzaju pracę. Nie uważał on natomiast prawa własności za właściwe w odniesieniu do dysponowania informacjami¹⁶. W odniesieniu do prawa

¹² Na temat doktryny libertarianizmu zob. N.P. Barry, *Libertarianism*, [w:] G.M.K. Hunt (ed.), *Philosophy and Politics*, Cambridge 1990; A. de Jasay, *Choice, Contract, Consent: A Restatement of Liberalism*, IEA. London 1991; W. Kymlicka, *Contemporary Political Philosophy. An Introduction*, Clarendon Press, Oxford 1990; R. Legutko, *Spory o kapitalizm*, Kraków 1994, s. 158 i n.; idem, *Dylematy kapitalizmu*, Kraków 1985, s. 164 i n.; idem, *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, wyd. III, Kraków 1998, s. 44 i n.; J. Miklaszewska, *Libertariańskie koncepcje wolności i własności*, Kraków 1994, s. 4 i n.; J. Narveson, *The Libertarian Idea*, Philadelphia 1982, s. 7 i n.; *Etyka kapitalizmu*, pod red. P.L. Bergera, Kraków 1994, s. 139 i n.; Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2000, s. 175 i n.; R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, Warszawa 1999, s. 19 i n.

¹³ „Mać Pariadka”. Anarchistyczny Magazyn Autorów, R. VI, nr 42, 12/1995, Sopot 1995, s. 32.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Por. Broszura: *Festiwal wolności...*, s. 2.

¹⁶ Zob. „Mać Pariadka”. Anarchistyczny Magazyn Autorów, R. VI, nr 42, 12/1995, Sopot 1995, s. 33.

dziedziczenia Sierpiński przyjął postulat Bakunina, zakładający zniesienie tej instytucji¹⁷.

Anarcholibertarianie wypowiedzieli się również w kwestii majątku należącego do niektórych urzędów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych. Sierpiński zaproponował, aby majątek trwały resortu zdrowia (szpitale, przychodnie, sprzęt medyczny) przekazać na własność pracującym w nich lekarzom lub ich zespołom. W konsekwencji szpitale działałyby podobnie jak przedsiębiorstwa, samofinansując swoją działalność oraz samodzielnie ustalając ceny na świadczone usługi¹⁸. Poprawy sytuacji finansowej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Sierpiński upatrywał w „przejęciu w dzierżawę lub na własność przez fundusze emerytalne pewnej części udziałów w państwowych bankach komercyjnych, firmach ubezpieczeniowych (jak PZU), nieruchomościach i przedsiębiorstwach”¹⁹.

Przed wyborami do samorządu terytorialnego w 1994 r. Sierpiński nawoływał najpierw w „Gazecie An Arche” do „organizowania niezależnych, pozapartyjnych list kandydatów lub nawet indywidualnego kandydowania do lokalnych rad z programem jak największego ograniczenia wpływu polityków i biurokratów na życie ludzi”²⁰, a następnie w „Mać Pariadce” do zorganizowania „niezależnej bezpartyjnej listy kandydatów do Rady Miejskiej w Katowicach”²¹. Według niego, program niezależnych kandydatów powinien obejmować postulaty oddania na własność mieszkań komunalnych ich lokatorom, a lokali użytkowych ich użytkownikom po to, „by władza nie mogła już więcej decydować o przydziałach, spekulować i narzucać czynszów”²². Ponadto Sierpiński, podobnie zresztą jak anarchiści z RSA, zaproponował oddanie przedsiębiorstw komunalnych na własność ich pracownikom. W rozważaniach nad problemem własności skrytykował wszelkie formy interwencjonizmu państwowego w gospodarkę i zaproponował w przyszłym ustroju społeczeństwa państwowego poddanie stosunków gospodarczych wyłącznie prawom wolnego rynku²³. Z takim stanowiskiem Sierpińskiego nie zgadzał się Waluszko, który przestrzegł ewentualnych zwolenników koncepcji libertariańskich przed jej negatywnymi skutkami. Pisał: „Tam gdzie jest rynek i własność, tam nie ma wolności, a przymus ekonomiczny jest równie skuteczny jak pałka”²⁴.

¹⁷ Ibidem, R. IX, nr 68, 3-4/98, Sopot 1998, s. 111.

¹⁸ Por. „Mać Pariadka”. Anarchistyczny Nieregularnik Autorów, nr 9, Sopot, marzec 1993, s. 10.

¹⁹ „Gazeta An Arche”. Informator dla Środowisk Wolnościowych, nr 8, Katowice 1.03.1993, s. 3.

²⁰ „Gazeta An Arche”. Biuletyn dla Środowisk Wolnościowych, nr 16, Katowice 31.03.1994, s. 1.

²¹ „Mać Pariadka”. Anarchistyczny Magazyn Autorów, R. V, nr 22, 4/94, Sopot, kwiecień 1994,

s. 73.

²² „Gazeta An Arche”. Biuletyn dla Środowisk Wolnościowych, nr 16, Katowice 31.03.1994, s. 1.

²³ Por. „Gazeta An Arche”. Biuletyn dla Środowisk Wolnościowych, nr 19, Katowice 30.04.1994, s. 2.

²⁴ Ibidem, s. 17.

Znacznie mniejsze od anarcholibertarian zainteresowanie problematyką własności przejawiali anarchosyndykaliści. Ograniczyli się oni jedynie do propagowania postulatów oddania majątku przedsiębiorstw pracującym w nich robotnikom. Uznali bowiem, że „tylko uwłaszczenie pracujących może zagwarantować, że majątek zakładu będzie właściwie wykorzystany, a wypracowany zysk sprawiedliwie podzielony”²⁵. W opinii anarchosyndykalistów uwłaszczenie mas pracujących rozbiłoby „stare centralistyczne powiązania w gospodarce” i przekreśliłoby „drenaż majątku zakładów pracy przez państwowych biurokratów”²⁶. Powołali w tym celu szereg nieformalnych inicjatyw mających za zadanie przede wszystkim ochronę pracowników przed negatywnymi skutkami bezrobocia.

Pierwszą taką inicjatywą na rzecz środowisk pracowniczych był Zawodowy Związek Federacyjny „Wolność” (ZZF)²⁷. Na początku lat dziewięćdziesiątych z inicjatywy warszawskich anarchistów, m.in. Mirosława Osiaka i Karola Golińskiego, powstał anarchosyndykalistyczny program warszawskiej grupy o nazwie Międzymiastówka Anarchistyczna oraz propozycja anarchistów z sekcji krakowskiej Federacji Anarchistycznej, m.in. Marka Kurzyńca, zachęcająca do przystąpienia do Międzynarodowego Przymierza Ludzi Pracy. Pod koniec 1992 r. na fali niezadowolenia społecznego z powodu rabunkowej prywatyzacji i ubożenia znacznej części społeczeństwa²⁸ polscy anarchiści podjęli kolejną próbę stworzenia ruchu anarchosyndykalistycznego, którego zadaniem byłaby obrona praw pracowniczych przed wyzyskiem ze strony pracodawców. Była nią inicjatywa o nazwie „Akcja Rewolucyjnych Syndykalistów” (ARS)²⁹. Kolejną próbę nawiązania współpracy ze środowiskiem pracowniczym anarchosyndykaliści podjęli pod koniec 2001 r. Wysunęli jesienią tego roku³⁰ propozycję stworzenia „oddolnego, samorządnego ruchu pracowniczego”³¹ pod nazwą „Inicjatywa Pracownicza”. Anarchiści należący do wymienionych inicjatyw skupionych w nurcie anarchosyndykalistycznym wzywali do podejmowania różnych form walki o przejęcie przez środowiska pracownicze majątku przedsiębiorstw, należącego zarówno do państwa, jak i prywatnych przedsiębiorców. Najszerszy wachlarz sposobów „walki robotników” zaprezentowali inicjatorzy ZZF „Wolność”³². Faktyczna działalność wymienionych grup i przedstawicieli innych inicjatyw na rzecz środowisk

²⁵ „Ulicznica”, numer 3, b.d. i m.w., s. 1.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Zob. „Biuletyn Federacji MA”, nr 2, Kraków b.d.w., s. 2.

²⁸ Zob. „Syndykalista”. Robotnicze Pismo Anarchistyczne, R. I, nr 1 (1)98, s. 2.

²⁹ Zob. „Akcja Bezpośrednia”. Pismo anarchistyczne, nr 4, zima 1995-1996, s. 4.

³⁰ Zob. pismo „Inicjatywa Pracownicza Federacji Anarchistycznej”, nr 2, Szczecin, wiosna 2002, s. 2.

³¹ Ulotka opatrzona tytułem „Czym jest Inicjatywa Pracownicza” (materiał w posiadaniu autora).

³² Zob. Deklaracja Zawodowego Związku Federacyjnego „Wolność”; zob. również „Akcja Bezpośrednia”. Pismo wolnych związków zawodowych, nr 2, Warszawa, wiosna 1993, s. 3.

pracowniczych ograniczała się jednak wyłącznie do form pokojowych, polegających na organizowaniu czy współorganizowaniu manifestacji i strajków.

Podobnie jak anarchosyndykaliści, z koncepcją uwłaszczenia polegającą w tym wypadku na przekazywaniu nieodpłatnie obywatelom ziemi przez państwo wystąpili anarchiści należący do nurtu tzw. ekoanarchizmu. W „Mać Pariadce” z 1993 r. opublikowany został apel Inicjatywy na Rzecz Osadnictwa Ekologicznego „NOE”. Jego inicjatorzy wystąpili o poparcie idei „powszechnego prawa o zasiedleniu”, która polegałaby na zasiedlaniu terenów rolniczych należących do państwa przez osoby pragnące „żyć w zgodzie z Naturą i założyć ekologiczne gospodarstwa rolne”³³.

Problematykę własności, choć w bardzo wąskim zakresie, poruszyły również anarchofeministki skupione w nieformalnej grupie o nazwie Koedukacyjna Unia Rewolucyjno-Wyzwoleńczo-Anarchistyczna (KURWA). Przy okazji rozważań nad miłością i związkami między ludźmi anarchofeministki stwierdziły, że „monogamia jest ściśle powiązana z własnością. Seksualna wierność kobiety – a stanowi ona podstawę tradycyjnej monogamii – zawsze była ściśle powiązana z zasadą dziedziczności praw i własności, a to wiązało się z koniecznością ustalenia ojcostwa”³⁴. Anarchofeministki, zdecydowanie przeciwne takim stereotypom, dowodziły, że „posiadanie wielu partnerów musi być sprawą otwartą. Monogamia nie może być jednostronna ani wynikać z założeń *a priori*”³⁵.

Grupy anarchistyczne, z wyjątkiem Stowarzyszenia Inicjatyw Wolnościowych „An Arche”, reprezentujące poszczególne nurty w ruchu anarchistycznym należą od 1988 r. do Federacji Anarchistycznej (FA), powstałej z przekształcenia Międzymiastówki Anarchistycznej³⁶. W 1992 r. anarchiści uczestniczący w FA przyjęli dokument programowy Federacji o nazwie „Płaszczyzna Większościowa”. W dokumencie tym poruszyli m.in. kwestie związane z problematyką własności. Według nich, jedynym źródłem własności powinna być praca, tylko bowiem w ten sposób można będzie położyć kres alienacji pracy, walce między pracą a kapitałem oraz uczynić z niej środek zaspokojenia potrzeb, a nie narzędzie podboju świata. W „Płaszczyźnie Większościowej” czytamy: „Uznajemy za konieczne utożsamianie własności z pracą”³⁷. Forma własności natomiast była dla anarchistów z FA sprawą wtórną, przy czym uznali oni dwie formy własności, a mianowicie powszechną własność prywatną i własność należącą do samorządów³⁸. Anarchiści z FA uważali rów-

³³ „Mać Pariadka”. Anarchistyczny Nieregularnik Autorów, nr 10, 4/93, Sopot – kwiecień 1993, s. 46.

³⁴ „K.U.R.W.A. Biuletyn”, b.d. i m.w., s. 2.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Federacja jest nieformalną organizacją skupiającą większość ośrodków anarchistycznych działających w Polsce. Posiada własne organy i regulamin regulujący warunki uczestnictwa.

³⁷ Zob. Federacja Anarchistyczna „Płaszczyzna Większościowa”, b.d. i m.w. (materiał w posiadaniu autora).

³⁸ Ibidem.

nież, że źródłem dochodów człowieka nie powinno być dziedziczenie własności. Twierdzili, że jest to „źródło nierówności społecznej”³⁹. Nie wskazali natomiast sposobu rozwiązania kwestii dziedziczenia. Można zatem stwierdzić, że poglądy polskich anarchistów na własność są niejednoznaczne i nieprecyzyjne.

Choć rozumieli oni potrzebę bogacenia się, to jednak uważali, że w wypadku zasobów naturalnych absurdem jest zawłaszczenie tego, co stworzyła natura. Wszystko, co nie jest użytkowane, należy traktować jako niczyje, a więc dopuszczalne powinno być korzystanie z tych rzeczy przez wszystkich. Dla obrony interesów zarówno pracowników, jak i członków społeczności samorządowych anarchiści proponowali tworzenie wolnych związków zawodowych⁴⁰.

Zmiany polityczne, gospodarcze i kulturowe w Polsce, a także na świecie po 1989 r. wywołały wśród anarchistów liczne dyskusje na ten temat. Nie pozostało to bez wpływu na treść dokumentu „Płaszczyzna Większościowa”, pojawiły się bowiem w 1996 r. propozycje jej zmiany i dostosowania dotychczasowych założeń programowych anarchistów do współczesnych potrzeb. Przedstawiciele Łódzkiej Sekcji Federacji Anarchistycznej w Łodzi podczas XXIII zjazdu (25 maja 2001) Federacji Anarchistycznej zaproponowali zmianę treści „Płaszczyzny Większościowej”. W obszernym dokumencie anarchiści zaproponowali nowe założenia ideowe Federacji Anarchistycznej i rozwinęli dotychczasowe tezy programowe.

Bardziej kategorycznie niż w „Płaszczyźnie Większościowej” anarchiści z Łódzkiej Sekcji FA skrytykowali zarówno formę własności prywatnej, jak i publicznej, gdyż nie jest ona użyteczna sama w sobie dla jej posiadacza i służy wykorzystywaniu innych ludzi. Wzorując się na poglądach Proudhona, własność taką anarchiści uznali za kradzież. Dopuścili oni jedynie prawo jednostki lub grupy do wyłącznego korzystania z pewnych rzeczy, które zostały przez nią wytworzone, zakupione za pieniądze z tytułu wypracowanych wcześniej dóbr lub otrzymane aktem darowizny. Anarchiści określili granice własności, przyjmując, że każdy ma prawo do tego, co tworzy własną pracą, a nie przez wykorzystywanie pracy innych. Ponadto, każdy ma prawo do posiadania na własność rzeczy, które są niezbędne do życia fizycznego i duchowego, i których używa czy będzie używał. Anarchiści zastrzegli, że człowiek nie ma moralnego prawa do tego, czego nie potrzebuje, nie używa i nie będzie używał. W związku z tym postulowali przejęcie zarządzania zakładami pracy przez samorządy pracownicze.

³⁹ „Przegląd Polityczny”, nr 6/1985, *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego – neoanarchizm w Polsce?*, s. 120.

⁴⁰ Zob. Federacja Anarchistyczna „Płaszczyzna Większościowa”, b.d. i m.w. (materiał w posiadaniu autora).

Program Łódzkiej Sekcji Federacji Anarchistycznej stał się przedmiotem wielu dyskusji nie tylko podczas obrad XXIV zjazdu (jesień 2001). Ostatecznie jednak dokument nie został przyjęty przez uczestników FA.

Z kolejnymi pomysłami ideologicznymi łódzcy anarchiści wystąpili wiosną 2002 r. w Słupsku podczas XXV zjazdu FA. Zaprezentowali oni wówczas m.in. stanowisko w kwestii „własności i pracy”. Dokument ten, jak stwierdził anarchista Michał Przyborowski, najprawdopodobniej zostanie przyjęty jako nowy program w poruszonym zakresie i zastąpi dotychczasową tezę programową Federacji Anarchistycznej zawartą w „Płaszczyźnie Większościowej”, a dotyczącą problemów własności i pracy⁴¹.

W propozycji programowej zatytułowanej „Własność a praca” anarchiści po raz kolejny podkreślili, że „pracownik jest właścicielem owoców swojej pracy”⁴². Jako gwarancję godnych i sprawiedliwych warunków pracy anarchiści wskazali „solidarność, współpracę i wzajemne porozumienie”⁴³. Podobnie jak poprzednio, wskazali na negatywny wpływ państwa na stosunki pomiędzy pracownikiem a pracodawcą. Podkreślili, że „nie do zaakceptowania są ustroje ekonomiczne oparte na zinstytucjonalizowanej kradzieży i utrzymywanie siłą represji policyjnych”⁴⁴. Anarchiści przypomnieli również niezrealizowane propozycje poprawy sytuacji środowisk pracowniczych, głoszone w latach osiemdziesiątych przez NSZZ „Solidarność”, szczególnie w programie „Samorządnej Rzeczypospolitej”. Dlatego też ponowili propozycję wprowadzenia ustroju przewidującego „niezależne stowarzyszenia, spółdzielnie i samorządy pracownicze organizujące się w sposób oddolny i niehierarchiczny”⁴⁵.

Anarchiści zwrócili uwagę na zagrożenia wpływające w związku z postępującą automatyzacją pracy. Zauważyli, że rozwój techniki nie wpływa na poprawę warunków pracy, jak to postrzegał Sorel, ale eliminuje kolejne miejsca pracy⁴⁶. Ustosunkowali się również do problematyki własności intelektualnej. Uważali, że dla polskiej gospodarki oznacza to „prywatyzację obszarów, które do tej pory były własnością społeczną”⁴⁷.

Konkludując, należy stwierdzić, że anarchiści „nie odrzucają prawa jednostki do posiadania własności”⁴⁸. Własność ta w opinii większości z nich nie powinna jednak pochodzić z „wyzysku pracy innych ludzi i nie przyczyniać się do tego wyzysku”, zaś prawo osoby do własności powinno opierać się na „fakcie, że go wyprodukowała, znalazła, otrzymała lub kupiła za wypracowa-

⁴¹ Rozmowa autora z Michałem Przyborowskim, przeprowadzona we Wrocławiu w dniu 12 listopada 2002 r.

⁴² Propozycja zmian do programu FA, Łódź b.d.w. (materiał w posiadaniu autora), s. 1.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Por. ibidem.

⁴⁷ Ibidem, s. 1.

⁴⁸ „Czarny Sztandar”, nr 20, Łódź 1/2000, s. 3.

ne osobiście przez siebie pieniądze”. W powyższej wypowiedzi anarchiści zdecydowany nacisk położyli na konieczność pochodzenia środków pieniężnych wyłącznie z osobistego świadczenia pracy. Sprzeciwili się oni natomiast własności „prywatnej lub publicznej, która nie jest użyteczna sama w sobie dla jej posiadacza i służy do wykorzystywania bliźnich”. Anarchiści są bowiem przekonani, że każdy człowiek ma wyłącznie prawo do „posiadania rzeczy, które są niezbędne do życia fizycznego i duchowego i których używa lub będzie używał”. Człowiek nie ma natomiast moralnego prawa do tego „czego nie potrzebuje i nie używa lub nie będzie używał, zwłaszcza gdy inni cierpią z powodu nieposiadania owych zbytecznych dla niego rzeczy”. W konsekwencji, podkreślili anarchiści, „kapitaliści nie mają żadnego prawa do swojej własności, gdyż są bogaci nie dlatego, że dużo pracują, ale dlatego że wiele osób pracuje na nich”. Istniejące w Polsce na przełomie XX i XXI w. stosunki własnościowe określili jako „wielką niesprawiedliwość”⁴⁹.

O ile stanowisko anarchistów w kwestii własności prywatnej możemy uznać za jednoznaczne, o tyle istnieją zdecydowane rozbieżności co do obszarów i zakresu własności. Stanowisko zdecydowanie odmienne od reszty anarchistów zaprezentowało Stowarzyszenie Inicjatyw Wolnościowych „An Arche”, które wyraziło aprobatę dla dysproporcji majątkowych i poparcie dla kapitalistycznych form bogacenia się obywateli. Granic własności anarcholibertarianie z „An Arche” upatrywali jedynie w nienaruszalności własności należącej do innych obywateli. Zarówno stanowisko w kwestii własności prywatnej, jak i uznanie państwa minimum jako organizacji przyszłego społeczeństwa proponowanego przez „An Arche” wywołuje liczne kontrowersje; w jakim stopniu koncepcje prezentowane przez polskich anarcholibertarian są koncepcjami anarchistycznymi i czy w ogóle można mówić o anarchistycznym rodowodzie Stowarzyszenia Inicjatyw Wolnościowych „An Arche”. Uważam, że zarówno nazwa, okoliczności powstania grupy, jak i działalność jej uczestników świadczą jednoznacznie o anarchistycznym pochodzeniu tego ugrupowania. Różnice w poglądach zbliżające anarcholibertarian do innych nurtów w doktrynach politycznych i prawnych wydają się próbą dostosowania ich anarchizmu do rzeczywistości istniejącej w Polsce na przełomie XX i XXI w.

⁴⁹ Ibidem.

